

Zdaniem Jangasa

Dokąd doszliśmy?



20 lat temu 29 grudnia 1989r. nastąpił formalny koniec PRL. Sejm uchwalił ustawę o zmianie Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, przywracając historyczną nazwę państwa - Rzeczpospolita Polska oraz dawne godło - orla w koronie. Zmiany w konstytucji dokonane 29 grudnia 1989r. poprzedziła nowelizacja z 7 kwietnia 1989r., wprowadzająca, zgodnie z ustaleniami Okrągłego Stołu, zapisy o senacie, urządzenie prezydenta oraz o ordynacjach wyborczych do sejmiku i senatu. Byliśmy szczęśliwi. Myśleliśmy, że wreszcie nadszedł czas prawdziwej wolności, czas poszanowania prawa, czas, w którym złodziej będzie surowo karany, zaś człowiek uczciwie pracujący, szanowany i dobrze za pracę wynagradzany.

Jesteśmy wreszcie we własnym domu. Nie stój, nie czekaj. Co robić? Pomóż! Takie hasło często słyszeliśmy tuż po transformacji ustrojowej. Ogromna większość obywateli, w myśl wypowiedzianego hasła, pomagała, jak mogła. A że niewiele mogła i nie wiedziała jak, pomagała chociażby akceptując dolegliwości wynikające z planu Balcerowicza, który miał nas doprowadzić do dobrobytu. Przy okazji obiecywano nam po 100 milionów, obiecywano drugą Japonię, więc spokojnie pozwalaliśmy na reformy i jak się w końcu okazało, złodziejska prywatyzacja. Prywatyzację tego, co poprzednie pokolenia budowały przez dziesiątki lat. Zapewniano nas, szczególnie przed kolejnymi wyborami, że z prywatyzacji otrzymujemy wsparcie najubożsi, że pieniądze te zasilają będą ZUS, aby nie zabrakło na emerytury. My pomagaliśmy, a w tym czasie pod okiem nowych rządów rozkwitało wiele afer chociażby: alkoholowa, tytoniowa, węglowa, paliwowa itp. Trwał gigantyczny rabunek naszych finansów, a jedną z największych zagadek naszej współczesności okazała się afera z Funduszem

Obsługi Zadłużenia Zagranicznego. Aferę i cały mechanizm jej działania wykrył Michał Falzmann, inspektor Najwyższej Izby Kontroli. Próbował on przekazać najwyższym władzom, partiom politycznym i opinii publicznej informacje o grabieży zasobów finansowych Polski. O efektach swej pracy powiadomił prezydenta, premiera Bieleckiego, wicepremiera Balcerowicza, który był pierwszym księgowym kraju, a nawet prymasa Polski. Dowiedzieli się też dwaj bracia Kaczyńscy, rezydujący akurat w kancelarii prezydenta Lecha Wałęsy. Lech od marca do października 1991r. był ministrem stanu do spraw bezpieczeństwa, zaś Jarosław od 1990 do 1991 sprawował funkcję ministra stanu, szefa kancelarii prezydenta Lecha Wałęsy. Nie było jednak chętnych, a aby procedura ten szybko ukrócić, inspektora straszone, przepowiadając mu nawet zawał serca. W dniu 21 kwietnia 1991 roku Falzmann zapisał w swoim dzienniku: Dalsza praca to osobiste śmiertelne niebezpieczeństwo. Szans na sukces nie widzę żadnych.

Mimo że widział swą niemoc, nie rezygnował i 16 lipca 1991r. skierował do dyrektora Oddziału Okręgowego NBP w Warszawie następujące pismo: Działając na podstawie upoważnienia nr 01321 z dnia 27 maja 1991 Najwyższej Izby Kontroli do przeprowadzenia kontroli w Narodowym Banku Polskim proszę o udostępnienie informacji, objętych tajemnicą bankową, o obrotach i stanach środków pieniężnych (gotówkowych i bezgotówkowych) Funduszu Obsługi Zadłużenia Zagranicznego.

W kilka godzin po tym, tego samego dnia, Anatol Lawina, dyr. zespołu analiz systemowych NIK, przekazał mu polecenie prezesa NIK, prof. Waleriana Pańki, o odsunięciu go od wszelkich czynności kontrolnych, prowadzonych przez zespół. Następnego dnia Michał Falzmann nie żył - zmarł w wieku 38 lat właśnie na zawał serca.

W kilka miesięcy później w wypadku samochodowym w przeddzień zapowiedzianego ogłoszenia wyników swojej pracy, zginął Walerian Pańko, jego przełożony, oraz Janusz Zaporowski. Wypadek przeżyła żona Pańki oraz kierowca urzędowej „Lancii”. W przeciągu kilku miesięcy od wypadku zmarł jeszcze zarówno kierowca, jak i policjanci, którzy jako pierwsi przybyli na miejsce wypadku. W opinii części osób panowałaby nadal panuje wyświadczenie, że zgony te mogły być wynikiem zabójstw.

Kilku ludzi, wiedzących wiele, szybko i w dziwny sposób „zmarło”, ale o aferze zrobiło się głośno, więc należało zarzuć ją wyjaśnić. Trwało to długo; w czasie tym niektóre zarzuty się przedawniły, ale w końcu kilku złodziei osadzono, zaś inni, również w aferę zamieszani, nadal zajmują wysokie stanowiska. Kiedy w czerwcu 2009r. Sąd Apelacyjny w Warszawie uprawomocnił wyrok, to okazało się, że wobec zaocznie skazanego Dariusza Przywiczerskiego, który uciekł do USA, orzeczono karę dwóch i pół roku pozbawienia wolności, zaś grzywną, jaką mu wymierzono, była kwota 500zł. Tak wygląda sprawiedliwość nowej Rzeczypospolitej. Tylko ta jedna z kilkunastu afer ostatniego dwudziestolecia spowodowała bezpowrotną utratę kilkuset milionów złotych.

Michałowi Falzmannowi poświęcony jest film dokumentalny Jerzego Zalewskiego „Oszołom”, wyświetlony w programie pierwszym TVP 6 marca 1995 roku. Wydaje mi się, że aby ludzimi przypomnieć i otworzyć oczy, należałoby film ten częściej emitować.

Niezwykła jest zwykłość - Wspomnienie o Michale Falzmannie Małgorzaty Kopczyńskiej - Dakowskiej wydrukowano w piśmie diecezji wrocławskiej Nowe Życie, nr 2, w lutym 1997 r. Tam wśród wielu słów napisano że tak wiele dziś mówią: „Kiedy po raz ostatni widziałam Michała Falzmana, zapadły w moją pamięć jego słowa: Trzeba przerwać ten rabunek, inaczej nasze dzieci i wnuki będą bez końca spłacać dług zaciągnięty i stale powiększany przez komunistycznych złodziei. Trzy dni później, 18 lipca 1991r. zmarł na zawał serca.”

Nie było trzeba zbyt długo czekać, aby słowa Falzmana stały się ciałem. Zadłużenie skarbu państwa tylko w 2009r. wzrosło o 11,5% i wynosi grubo ponad 600mld zł. Ze stron internetowych dowiadujemy się, że gigantycz-

na pożyczka dla Funduszu Ubezpieczeń Społecznych opiewać będzie na kwotę 13 miliardów złotych. Kredyt ten ma pochodzić w całości z komercyjnych banków. Z reguły są to kredyty na niekorzystnych warunkach. Te fakty szokują tym bardziej, że ZUS ma już na swoim koncie ponad 13,5 miliarda złotych pożyczek. Daje to ponad 26,5 miliarda złotych drogiego kredytu, zaciągniętych w bardzo krótkim czasie. Drogę dochodzą preferencyjne kredyty od skarbu państwa, udzielane co roku ZUS-owi. Dlatego przepowiada się, że do bankructwa ZUS pozostało niewiele ponad 850 dni, a nasz premier ciągle się uśmiecha. Po nim choćby potop. Pytam, gdzie się pieniądze z prywatyzacji, które miały wesprzeć ZUS? Dlaczego zaciągamy komercyjne kredyty, a tym, co okradli nasz kraj na grube miliony, wymierzamy grzywnę w wysokości 500zł?

Zmiana nazwy państwa i korona na głowie orła nieważnego nie zmienia, jeśli rządzący się nie zmieniają. Zastanawiam się, ilu z tych ludzi, którzy w 80-tych latach zapisywało się do Solidarności, którzy strajkując i protestując narażali życie, taką właśnie Polskę miało na myśli i o taką walczyło. Należy zadać sobie pytanie, dokąd doszliśmy po 20 latach wyrzeczeń, a gdzie mogliśmy być, gdybyśmy nie dopuszczali do władzy aferzystów, przez co kraj się zadłuża, a wykrywający afery w dziwny sposób tracą życie? Po działaniach hazardowej komisji śledczej widać, że rządzący toczą walkę, nie mając ochoty rozliczać aferzystów. Oceniając minione dwadzieścia lat, można pokusić się o stwierdzenie, że rządzą nami nie Polacy dbający o naród, nie patrioci, ale ludzie umiejący tylko mówić po polsku. Ciekawi mnie, kiedy wreszcie na listach wyborczych pojawią się nazwiska osób, dla których dobro wspólne, a nie własne będzie tym najwyższym nakazem. Do tej pory na czołowych miejscach list wyborczych ciągle te same nazwiska. Pazerni nie chcą odejść od koryta i dlatego mamy jak mamy. Gdzie ta druga Japonia czy niedawno obiecywana Irlandia?

Zmiany możemy zacząć już na jesieni, bo nie jest ważne, do jakich wyborów idziemy, ważne jest, że uczciwych, a nie chciwych przedstawicieli potrzebujemy. Jeśli szubrawców nie zaczniemy odganiać od koryta, to zmianami nazw ulic kraju nie naprawimy.

WIRUS ŚWIŃSKIEJ GRYPY ZABIJA TEŻ U NAS 5-miesięczne niemowlę ostatnią ofiarą AH1/N1

Dokończenie ze str. 1.

Zachorowania na grypę spowodowaną wirusem AH1/N1 nie ominęły również powiatu ostrzeszowskiego. Z informacji, którą otrzymałem od Rafała Pstrzały – starszego asystenta sekcji epidemiologii w Ostrzeszowskim sanepidzie, wynika, że było pięć potwierdzonych przypadków zachorowań na „świńską grypę”, z tego trzy okazały się śmiertelne. Trzeba jednak dodać, że w każdym z tych śmiertelnych przypadków wirus AH1/N1 trafił na osobę borykającą się z innym poważnym schorzeniem lub nawet kilkoma. Najstarszą osobą, która zachorowała na „świńską grypę” był ponad 60-letni mężczyzna. Grypa stanowiła tu jedną z kilku chorób i nie wiadomo, czy była przyczyną śmierci. Obecność wirusa AH1/N1 potwierdzono także u 52-letniego mężczyzny, który również zmarł. Trzeci śmiertelny przypadek jest najnowszym i szczególnie bolesny. Chodzi tu o śmierć 5-miesięcznego niemowlęcia. Wirus wykryto u niego 19 grudnia, a 24 grudnia, w Wigilię, przebywające w łódzkim szpitalu dziecko zmarło. Ale i tutaj istnieje podejrzenie, że przyczyną śmierci maleństwa nie był sam wirus, lecz sepsa. Były też w naszym powiecie odnotowane dwa przypadki zachorowań osób młodych: 21-letniej kobiety i 26-letniego mężczyzny. Na szczęście tutaj grypa nie okazała się groźna. Nawet nie było potrzeby hospitalizacji tych osób, choć ostatecznie na własne życzenie przebywali kilka dni w kaliskim szpitalu. Ale u tych dwojga osób nie stwierdzono żadnych innych obciążeń chorobowych. Ryzykowne jednak byłoby stwierdzenie, że wirus zabija tylko w połączeniu z inną chorobą.

„Wszystko zależy od indywidualnych przypadków – mówi R. Puchała. - Nieraz człowiek wcale nie choruje,

a wirus okazuje się śmiertelny, zaś inny ma kilka różnych schorzeń, a jego organizm potrafi wszystkie zwalczyć. Nie ma reguły.”

Co by nie mówić, wirus AH1/N1 okazał się śmiertelny także u nas. Oby w tym roku już takich przypadków nie było.

K. Juszcak

PS

Wirus nie daje za wygraną. Niemal w ostatniej chwili przed zamknięciem tego numeru „Czo” dowiedzieliśmy się, że 31 grudnia u kolejnej, szóstej już osoby pochodzącej z naszego powiatu wykryto obecność wirusa AH1/N1. Jest to 52-letni mężczyzna.

UWAGA

mieszkańcy gminy i miasta Ostrzeszów
10.01.2010r. w godzinach od 9.00-13.00
podczas finału Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy w punkcie krwiodawstwa w Ostrzeszowie – ul. Zamkowa 17, będzie pobierana krew (honorowo) dla potrzebujących w całej Polsce.
Kobiety i mężczyźni w wieku 18 - 65 lat proszeni są o zgłoszenie się po lekkim posiłku, z dowodem osobistym.
Za oddanie krwi dawca otrzymuje: 7 czekolad, oraz ma wykonane bezpłatnie: grupę krwi, badanie przeciwciał: anty HCV, anty HIV, badanie HBs, test kiłowy (z możliwością odpisów).

Serdecznie zapraszamy

EKO GROSZEK W DOBREJ CENIE

luzem i workowany 480zł

ul. Ceglarska 14

(dojazd od ul. Składowej)

stare PZGS-y

tel. 607 245 461 lub 601 348 444



Agencja UNIQA Towarzystwo Ubezpieczeń SA

została przeniesiona na ul. Powstańców Wlkp. 12

63-500 Ostrzeszów (obok POLLENY i Lotto)

UBEZPIECZENIA

- komunikacyjne
- majątkowe
- osobowe
- rolne
- turystyczne

godz. otwarcia:
pon – piątek 8.00 – 16.00
tel./fax 62 730-19-86
tel. 609 645 557

Wszystkim Lekarzom i Pielęgniarkom z Oddziału Wewnętrzny i Chirurgicznego Szpitala w Ostrzeszowie, którzy otoczyli opieką i nieśli pomoc mojemu mężowi



śp. Zdzisławowi Szymczakowi,

serdeczne podziękowania

składa
pogrążona w smutku
żona Barbara z rodziną

Serdeczne podziękowania

Panu dr. Arturowi Kubotowi oraz wszystkim Paniom Pielęgniarkom z hospicjum „Dobry Samarytanin” za troskliwą opiekę nad moim mężem



śp. Zdzisławem Szymczakiem

składa
żona Barbara z rodziną



Plan dyżurów wieczornych i popołudniowych (soboty, niedziele) pełnionych przez apteki w Ostrzeszowie

„Borek” od 4.01.2010 do 10.01.2010, tel. 586-13-87

Dyżury w dni powszednie od godz. 20⁰⁰ - 22⁰⁰,

wolne soboty 8⁰⁰ - 22⁰⁰, niedziele i święta 9⁰⁰ - 22⁰⁰

Po godz. 22.00 w sprawach nagłych dostępna Apteka Jagiellońska Ostrzeszów ul. A. Jagiellonki 30, tel. 730-94-64

Redakcja czynna w dni powszednie od 8⁰⁰ do 16⁰⁰. We wtorki od 7⁰⁰ - 11⁰⁰.
Ogłoszenia drobne przyjmujemy do CZWARTKU do godz. 12⁰⁰, tel. 730-14-90

CZAS OSTRZESZOWSKI

REGIONALNY TYGODNIK INFORMACYJNY

Wydawca: Czas Ostrzeszowski sp. z o.o.

Redaguje zespół: Jolanta Szmatała (red. naczelna), Krzysztof Juszcak (red. prowadzący) Stanisław Szmatała, Robert Pala, Agnieszka Pisula, Marcin Łagódka, Jan Jangas **Kolporter**: Sebastian Mikołajczyk
Stale współpracują: Ryszard Pala, Włodzimierz Juszcak, Andrzej Wojciechowski.

ADRES REDAKCJI: 63 - 500 Ostrzeszów, ul. św. Mikołaja 16, tel. 730-14-90 DRUK: AGORA - Piła
WYDAWCA I REDAKCJA zastrzega sobie prawo do skracania i adaptacji nadesłanej korespondencji i tekstów, nie zwraca materiałów niezamówionych, nie odpowiada za treść reklam, ogłoszeń, listów. Nakład 8000 egzemplarzy.

BIURO REKLAM I OGŁOSZEŃ tel./fax 730-14-90

e-mail: poczta@czasostrzeszowski.pl